

sobota, 23.11.2019

ZAMYŚLENIA NIEDZIELNE, (24.11.2019)

Obchodzimy dzisiaj uroczystość Chrystusa Króla Wszechświata. Tą niedzielą zamykamy rok liturgiczny, w czasie którego wraz z całym Kościołem odkrywaliśmy na nowo tajemnicę Jezusa Chrystusa, Zbawiciela świata. Dzisiaj uświadamiamy sobie, że Jezus wszedł w naszą historię, we wszystkie zakamarki naszej egzystencji, aby być Bogiem z nami, Bogiem bliskim a nie Bogiem dalekim. Najbliższa niedziela to już pierwsza niedziela Adwentu, która rozpocznie na nowo cykl zbawczego dzieła Odkupienia.

To Jezus, Bóg w jakiego wierzymy jest centrum historii i świata, jest centrum naszego życia. W ostatnim czasie raz częściej spotykam osoby zdezorientowane, zagubione, nie wiedzące, która ręka prawa, a która lewa. Osoby, które nie wiedzą w kim pokładać ufność, ażeby nadać sens swojemu życiu. Najczęściej bierze się to z odrzucenia Boga, z zapomnienia o Bogu, o tym że Bóg istnieje. Świat bez Boga, może tylko światem bez znaczenia. Najczęściej odpowiadam takim osobom, aby słuchały Jezusa, aby szły za Jego słowem, a wówczas nie zbłądzą, nie będą mieć kłopotu z życiem i nadaniem sensu własnej egzystencji. Wszak to Jezus powiedział sam o sobie: „Ja jestem drogą, prawdą i życiem” (J 14, 6).

Dzisiejsza Ewangelia ukazuje królewskość Jezusa w kulminacyjnym momencie Jego zbawczego dzieła, a czyni to w sposób zaskakujący. «Mesjasz, Boży Wybraniec, Król» (Łk 23, 35. 37) jawi się bez żadnej władzy czy chwały – jest przybity do krzyża, gdzie wygląda bardziej na pokonanego niż na zwycięzcę. Jego królewskość jest paradoksalna: Jego tronem jest krzyż; Jego korona zrobiona jest z cierni; nie ma berła, ale włożono Mu w rękę trzcinę; nie nosi okazałych szat, ale został odarty z tuniki; nie ma błyszczących pierścieni na palcach, ale ręce przebite gwoździami; nie posiada skarbu, ale zostaje sprzedany za trzydzieści srebrników.

Kochani! Naprawdę królestwo Jezusa nie jest z tego świata (por. J 18, 36); ale właśnie w Nim, jak mówi Apostoł Paweł w drugim czytaniu, znajdujemy odkupienie i przebaczenie (por. Kol 1, 13-14). Wielkość bowiem Jego królestwa to nie władza według kryteriów tego świata, lecz Boża miłość, miłość zdolna wszystko uzdrowić. Ze względu na tę miłość Chrystus zniżył się do nas, zaznał naszej ludzkiej niedoli, doświadczył naszej najgorszej kondycji: niesprawiedliwości, zdrady, opuszczenia; doświadczył śmierci, grobu, otchłani. W ten sposób nasz Król dotarł do granic wszechświata, aby ogarnąć i zbawić każdego człowieka. Nie potępił nas, nawet nas nie zdobył, nigdy nie naruszył naszej wolności, ale utorował sobie drogę pokorną miłością, która wszystko wybacza, we wszystkim pokłada nadzieję, wszystko znosi (por. 1 Kor 13, 7). Tylko ta miłość pokonała i nadal pokonuje naszych wielkich nieprzyjaciół: grzech, śmierć, lęk.

Dzisiaj, Kochani, głosimy to szczególne zwycięstwo, przez które Jezus stał się Królem wieków, Panem dziejów: jedynie dzięki wszechmocy miłości, która jest naturą Boga, Jego życiem, i która nigdy się nie skończy (por. 1 Kor 13, 8). Z radością dzielimy się tym, jak wspaniale jest mieć Jezusa za Króla: Jego panowanie miłości przemienia grzech w łaskę, śmierć w zmartwychwstanie, lęk w ufność.

Byłoby to jednak za mało, gdybyśmy wierzyli, że Jezus jest Królem wszechświata i centrum historii, a nie czynili Go Panem naszego życia: wszystko to jest próżne, jeśli nie przyjmujemy Go osobiście i jeśli nie przyjmujemy także Jego sposobu panowania.

Kiedy to mówię, brzmiały mi w uszach słowa jubileuszowego aktu przyjęcia Jezusa Chrystusa z Króla i Pana, jakie miało miejsce w Krakowie-Łagiewnikach w 2016 r. Dokonało się to w obecności biskupów polskich, w obecności Pana Prezydenta RP (władze duchowne i świeckie). To wtedy padły między innymi takie słowa:

prawa. Dlatego z pokorą chyląc swe czoła przed Tobą, Królem Wszechświata, uznajemy Twe Panowanie nad Polską i całym naszym Narodem, żyjącym w Ojczyźnie i w świecie.

Pragnąc uwielbić majestat Twej potęgi i chwały, z wielką wiarą i miłością wołamy: Króluj nam Chryste!

- W naszych sercach – Króluj nam Chryste!
- W naszych rodzinach – Króluj nam Chryste!
- W naszych parafiach – Króluj nam Chryste!
- W naszych szkołach i uczelniach – Króluj nam Chryste!
- W środkach społecznej komunikacji – Króluj nam Chryste!
- W naszych urzędach, miejscach pracy, służby i odpoczynku – Króluj nam Chryste!
- W naszych miastach i wioskach – Króluj nam Chryste!
- W całym Narodzie i Państwie Polskim – Króluj nam Chryste!

Czy pamiętamy te słowa, czy one jeszcze mają jakiegokolwiek znaczenie dla nas, w życiu każdego z nas? Łatwo jest deklarować słowa, ale pytam się, czy ja żyję zgodnie z tymi słowami? Jak konkretnie się to przejawia? Czy rzeczywiście Jezus jest Panem mojego serca, mojego myślenia, mojego działania? Czy potrafię z Chrystusem przeżywać każdy mój dzień, na dobre i na złe? Czy raczej jestem z Nim tylko wtedy kiedy jest mi wygodnie? Wedle ludzkich kryteriów.

Tak, jesteśmy słabi, bardzo słabi dlatego dobrze, że tym akcie zawierzenia znalazły się i takie słowa:

Niech Twój Święty Duch zstąpi i odnowi oblicze ziemi, tej ziemi. Niech wspiera nas w realizacji zobowiązań płynących z tego narodowego aktu, chroni od zła i dokonuje naszego uświęcenia.

W Niepokalanym Sercu Maryi składamy nasze postanowienia i zobowiązania. Matczynej opiece Królowej Polski i wstawiennictwu świętych Patronów naszej Ojczyzny wszyscy się powierzamy.

Kochani! Niech każdy z nas, tak jak tu jesteśmy, wypowie w swoim sercu słowa pragnienie, aby Jezus był moim Królem, moim Panem. o.

Ryszard Bożek CSsR